



**TEATR LUDOWY**  
**NOWA HUTA**  
PROGRAM NR 3  
SEZON 1961/62

106/198

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:  
KRYSTYNA SKUSZANKA

KIEROWNIK LITERACKI:  
JERZY BROSKIEWICZ

## NAJJAŚNIEJSZY PANIE!

Ponieważ zadaniem komedii jest poprawiać ludzi, bawiąc ich równocześnie, mniemałem, iż z tytułu mego powołania nie mogłem znaleźć sobie lepszego celu, niż ścigać za pomocą ucieśnych obrazów błędy epoki; że zaś obłuda bez wątpienia jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych, najdokuczliwszych i najniebezpieczniejszych, sądziłem, Najjaśniejszy Panie, iż oddałbym niemałą przysługę wszystkim poczciwym ludziom, gdybym napisał komedię, która by zohydziła obłudników i wydobyła jak należy na wierzch wszystkie sztuczki tych przesadnych świętoszków, zamaskowane szelmostwa tych fałszerzy monety zbawienia, usiłujących chwytać ludzi na lep udanego zapału i obłudnej miłości bliźniego.

Ledwie komedia moja pojawiła się na scenie, ściągnąłem na siebie natychmiast gromy władzy, przed którą nie pozostaje nam nic, jak tylko ze czią uchylić czoła. Jedyną rzeczą, którą mogłem uczynić w owej potrzebie, aby przynajmniej siebie samego ratować od wybuchu burzy, było powiedzieć, że Wasza Królewska Mość raczyła mi zezwolić na to przedstawienie.

Nie wątpię ani na chwilę, Najjaśniejszy Panie, że ludzie, których odmalowałem w mej komedii, poruszą u Waszej Królewskiej Mości wszystkie sprężyny i wciągną do swego obozu, jak już przedtem uczynili, ludzi naprawdę czcigodnych, a tym łatwiejszych do zbałamucenia, ile że sądzą innych wedle siebie. Obłudnicy posiadają sztukę zabarwiania pięknymi kolorami wszystkich swych intencji.

Oby dobroć Twoja Najjaśniejszy Panie, raczyła udzielić mi swej pomocy przeciw ich zatrutej wściekłości.

(Fragmenty z listów Moliera do Ludwika XIV w sprawie zakazu wystawiania „Świętoszka”).

## JAN POCQUELIN

Urodził się w Paryżu w 1622 roku, w pobliżu przesławnych Hal targowych, jako syn godnego rzemieślnika, również Jana Pocqelin; czytać i pisać uczył się w szkółce parafialnej a niewczesny dla chłopca tej kondycji niepokój umysłowy zapędził go aż do kolegium jezuickiego w Clermont, gdzie pobierał nauki w latach 1636 — 1640, a nawet, jak się zdaje, zawadził nieco później o kurs teologii na Sorbonie; w wieku lat dwudziestu jeden związał się z niewielką trupą teatralną, która po bankructwie w Paryżu przeniosła się na prowincję, on zaś z trudem uniknąwszy więzienia za długi tym bankructwem spowodowane, stał się pierwszym tej trupy człowiekiem, aktorem, dyrektorem, reżyserem; w 1638 roku został wraz z swoją kompanią ukoronowany protekcją królewskiego brata, księcia d'Anjou i od tegoż roku sam „Król słońce” Ludwik XIV zaczął otaczać go swą opieką i ofiarował swą przyjaźń, co rozpoczęło okres wielkiej kariery pana Pocquelin — i tak w ciągu następnych lat piętnastu, w bardziej lub mniej sprzyjających warunkach, chwalony i ganiony, kochany i nienawidzony, wśród sławy i osławień, w łaskach i niełaskach napisał dla swej sceny oraz wystawił na niej między innymi następujące utwory teatralne: „Zwady miłosne”, „Pocieszne wykwintnisie”, „Rogacz z urojenia”, „Szkoła mężów”, „Natręty”, „Szkoła żon”, „Krytyka szkoły żon”, „Improwizacja w Wersalu”, „Świętoszek czyli Tartufe”, „Księżniczka Elidy”, „Don Juan”, „Miłość lekarzem”, „Mizantrop”, „Lekarz mimo woli”, „Sycylianin”, „Amfitrion”, „Grzegorz Dyndała”, „Skąpiec”, „Szelmostwa Skapena”, „Uczone białogłowy”, „Mieszczanin szlachcicem” oraz wiele innych; i wreszcie 17 lutego 1673 roku podczas czwartego spektaktu swej komedii „Chory z urojenia” zasłabł i zmarł tej samej nocy, a władze kościelne przez trzy dni odmawiały mu prawa do pogrzebu i ustąpiły dopiero na interwencję samego króla.

Występował i pisał pod imieniem MOLIER.

DNIA 12 MAJA 1664

Dnia 12 maja 1664, król Ludwik XIV wydał w Wersalu szczególnie kosztowną zabawę i cały Paryż wiedział, że choć oficjalnie balem tym król miał uczcić królową i królową matkę, to w istocie bal został wydany po prostu na cześć panny de la Vallière, nowej kochanki królewskiej.

Głównym organizatorem części artystycznej tego wielkiej wspaniałości święta był pan Molier. Wiadomo na przykład, że wśród maskarad i przebieranek występował w stroju bożka Pana. Wiadomo też, że na samym wstępie wygłosił powitanie królowej (co musiało mieć nieco przewrotny posmacek — bo kogo, królową czy de la Vallière, witać tu należało?). Wiadomo również, że Molier wystawił również dwa wcześniejsze swe utwory — a to: „Natrętów” i „Małżeństwo z musu”. Przede wszystkim jednak wiadomo, że wystawił dwie nowe komedie.

Pierwsza z nich nosiła tytuł „Księżniczka Elidy”. Drugą nazwał — „Świętoszek”, i tylko dzięki temu, iż odegrano wówczas tę komedię, pamięta się dziś o królewskiej zabawie.

Nikogo nie obchodzi jakie to wielkie rodziny i wspaniałe osoby bawiły się w ogrodach wersalskich owej majowej nocy. Data 12 maja 1664 przeszła bowiem do historii wysoko ponad głowę heroiny wieczoru, panny de la Vallière, ponad diukami i komtami, ponad rodziną królewską nawet. Data ta jest znana, pamiętna i wspominana przez lat trzysta tylko dzięki temu, iż jest datą premiery „Świętoszka”.

Trzeba oddać sprawiedliwość wrogom Molierà, iż od razu zrozumieli co się stało. Już nazajutrz arcybiskup Paryża, Mgr de Perefis wystąpił w imieniu oburzonej moralności. Królowi się podobało — król się ubawił. Ale... nawet on, Ludwik XIV, musiał ustąpić. I ustąpił wobec krzyku rozwścieczonych autorytetów, wobec zjadliwego szeptu Tartufów. „Świętoszek” czekał na wznowienie lat nie mało. Dopiero w lutym 1669 roku za specjalnym zezwoleniem królewskim wrócił na scenę, od którego to momentu

trwa już nieprzerwany triumfalny pochód tej komedii przez sceny całego świata.

Sprawa wcale nie była zresztą prosta. Blisko 150 lat później, następny po Ludwiku XIV wielki władca i polityk Francji, Napoleon I (cytuje za Boy'em) „wyraził zadowolenie, iż sztuka ta przeszła cenzurę za Ludwika XIV, gdyż on sam nigdy by jej wystawić nie pozwolił.”

Czymże więc był „Świętaszek”?

Śmiem twierdzić, iż był sztuką o kapitalnym znaczeniu i funkcji politycznej. Bo choć Moliere nie uprawiał polityki wprost, jego ataki na określone postawy etyczne i obyczaje społeczne miały bezsporny polityczny refleks. A gra nie była bezpieczna. Bo jeśli nazwano Moliera „czartem... zasługującym na karę ognia, zanim dosięgnie go ogień piekielny”, to warto pamiętać, że nie tak trudno było jeszcze wówczas o stos w chrześcijańskiej Europie.

Boy, podobnie jak wielu molierystów sądzi, iż „Świętoszek” powstał jako dowód autorskiej złości na plotkarzy. Moliere bowiem w rok przed napisaniem komedii ożenił się z młodą, wspaniale utalentowaną aktorką, Armandą Bejart. Wokół małżeństwa wybuchły skandaliczne ploty. A zatem — Moliere postanowił schłostać obłudników, którzy sami podle grzesząc udają świętych.

Inna zaś część molierystów twierdzi, iż Moliere pomagał w „Świętoszku” także samemu królowi, którego romans z panną de la Vallière gorszył wiele osób cnotliwych, lub cnotę udających. Że jakoby sam król inspirował komedię.

Równocześnie jednak trzeba pamiętać, że atmosfera jednego skandalu nie tworzy wielkiego dzieła, i że intrygi dworskie nie tworzą wydarzeń politycznych, jeśli nie wiążą się bezpośrednio z głównymi konfliktami epoki.

Bardzo jest możliwe, że osobista sprawa Moliera — a być może także sprawa samego króla — stały się katalizatorem, bezpośrednim bodźcem. W istocie jednak szło o udział w Wielkim Konflikcie — pomiędzy spadkobiercami renesansowej myśli laickiej, po-

39

przedzającej bliski już wiek racjonalizmu a Wielką Reakcją: jezuityzmem, inkwizycją, reakcją wszelkiej czarnej maści.

\*

W tychże samych latach Pascal pisał swoje „Provincjonałki”.

Pisał je z przeciwnego niż Molier bieguna — bo z pozycji czystej i szlachetnej religijności — podczas gdy w Molierze wyraźnie czuje się laicką swobodę myślenia. Ale równocześnie nic tak uroczo nie komentuje „Świętoszka”, jak niektóre cytaty z „Provincjałek”, które są dla odmiany cytatami z autorów jezuitów.

Oto proszę:

„Wolno jest prosić Boga, aby zesłał rychłą śmierć na tych, którzy gotują się do prześladowań, o ile nie podobna uniknąć tego inaczej.”

„...Nie śmiałbym nazwać grzesznym człowieka, jeśli zabije tego, kto mu zechce zabrać rzecz wartości co najmniej talara.”

„Można mieć dwóch spowiedników, jednego do grzechów śmiertelnych, drugiego do powszednich, a to, aby zachować dobre mniemanie swego spowiednika.”

„Wolno jest każdemu wchodzić do miejsca rozputy, aby nawracać upadłe niewiasty, mimo iż bardzo prawdopodobnym jest, że tam zgrzeszy.”

Czy nie piękny to aneks do „Świętoszka”?

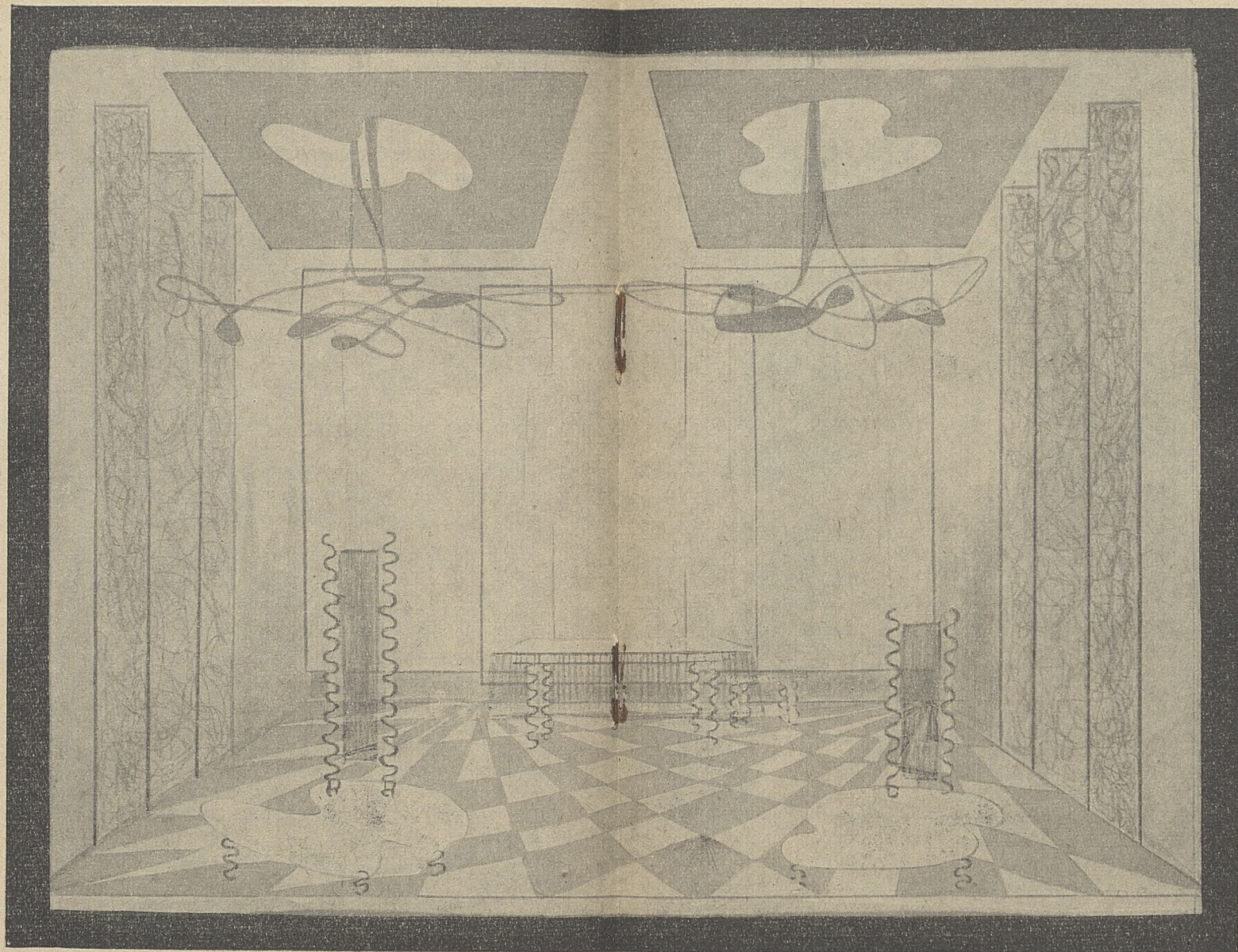
Moliera pięć lat nie grano. Pisma Pascala tropiono, jak ogniska zarazy. Pascal atakował sprawę od środka — Molier z zewnątrz.

Przyznajmy — była to ostra polityczna walka. A jeśli ktoś zechce powątpiewać w realny sens powyższego twierdzenia, pozwolę sobie odpowiedzieć po prostu: to nie ja powiedziałem. Czym bowiem był w swej istocie „Świętoszek” najlepiej określili to jego przeciwnicy.

Dziś trzeba sobie tylko uprzytomnić: kim byli oni sami?

I to wystarczy.

**Jerzy Broszkiewicz**





MOLIER

# »ŚWIĘTOSZEK«

(TARTUFE)

PRZEKŁAD: TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

REŻYSERIA: KRYSZYNA SKUSZANKA

SCENOGRAFIA: MARIAN GARLICKI

## O b s a d a:

Pani Pernelle, matka Or- gona	— Maria Cichocka
Orgon, mąż Elmiry	— Zdzisław Klucznik
Elmira, żona Orgona	— Anna Lutosławska
Damis, syn Orgona	— Rajmund Jarosz
Marianna córka Orgona	— Krzesiśława Dubielówna
Walery, zalotnik Marianny	— Alexander Polek
Kleant, szwagier Orgona	— Józef Harasiewicz
Tartufe, świętoszek	— Ryszard Kotas
Doryna, pokojówka Ma- rianny	— Bogusława Czuprynówna
Pan Zgoda, woźny	— Michał Lekszycki
Oficer Gwardii	— Ferdynand Matysik
Flipota, służąca Pani Per- nelle	— Maria Gerhard

Premiera 1 lutego 1962 r.



MARIAN GARLICKI

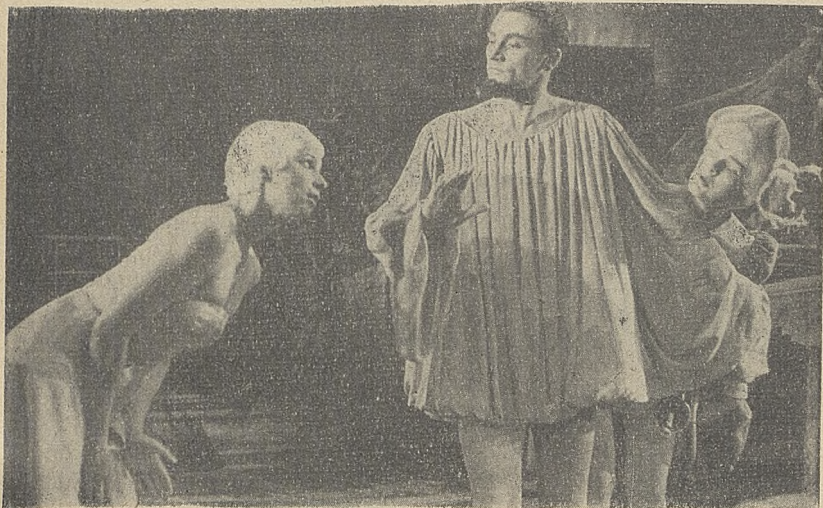


PROJEKTY KOSTIUMÓW

Inspicjent:  
 Sufler:  
 Oświetlenie:  
 Brygadier sceny:  
 Kier. prac. krawieckiej:  
 Kier. prac. perukarskiej:  
 Kier. prac. stolarskiej:  
 Prace malarskie i modelatorskie:

Janina Grudniewicz  
 Michalina Szramel  
 Ludwik Kolanowski  
 Edward Górski  
 Feliks Kolak  
 Zdzisława Gajdeczko  
 Henryk Jargosz  
 Zygmunt Osika  
 Władysław Grabowski

W REPERTUARZE TEATRU:



SZEKSPIR „WIECZÓR TRZECH KRÓLI”

Na zdjęciu: A. LUTOSŁAWSKA, A. HRYDZEWICZ, W. UZIEMBŁO

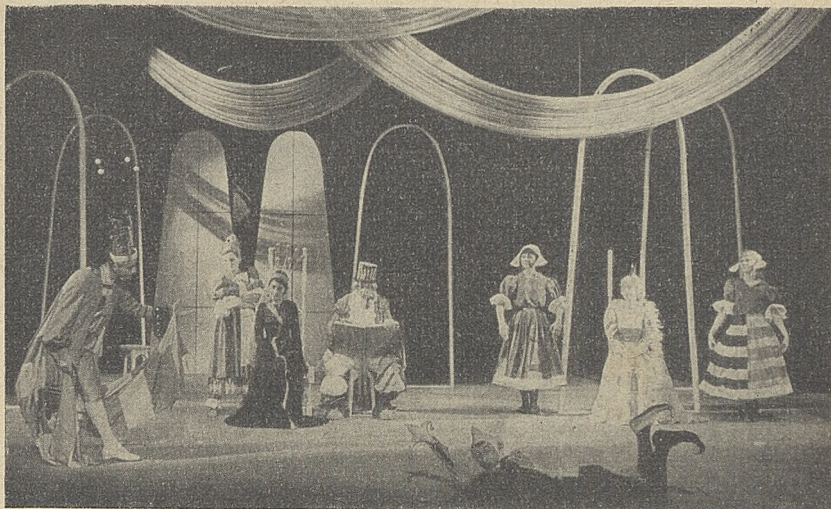


„BURZLIWE ŻYCIE LEJZORKA ROJTSZWAŃCA”

Scenariusz: J. KRASOWSKIEGO wg. POWIEŚCI I. ERENBURGA

Na zdjęciu: J. GÜNTNER, E. RĄCZKOWSKI

W REPERTUARZE TEATRU:

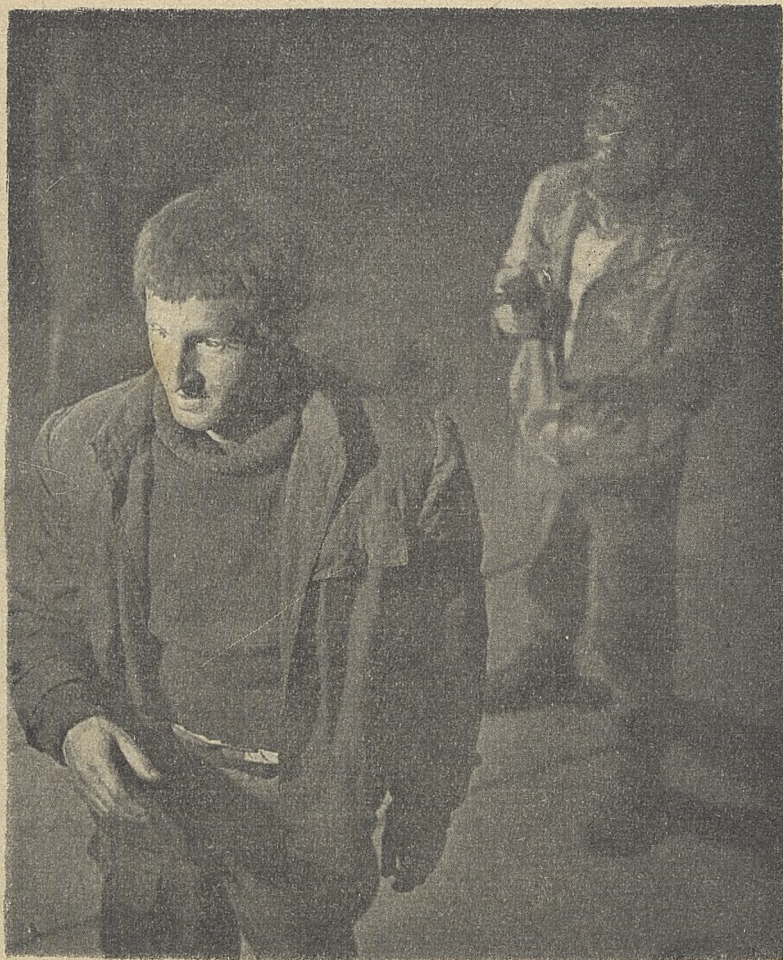


I. PRUSICKA „BAŚŃ O ŚPIĄCEJ KRÓLEWNIE I BŁĘKITNEJ RÓŻY”.  
PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.



EUGENIUSZ SZWARC „SMOK”.  
Na zdjęciu: R. KOTAS, M. GERHARD.

W REPERTUARZE TEATRU:



JOHN STEINBECK „MYSZY I LUDZIE”  
W ADAPTACJI SCENICZNEJ J. KRASOWSKIEGO  
Na zdjęciu: F. PIECZKA, W. PYRKOSZ.

---

W PRZYGOTOWANIU:  
ADAM MICKIEWICZ: „DZIADY”

47

**Cena 3 zł**